

T. XXIV (2021) Z. 1 (61)  
ISSN 1509-1074  
10.24425/rhpp.2021.136670

ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The theme of independence in  
the 1904–1914 issues of the  
Tarnopol *Głos Polski*

**Niepodległość na łamach  
tarnopolskiego  
„Głosu Polskiego”  
w latach 1904–1914**

Lublin  
e-mail: arkma@wp.pl  
<https://orcid.org/0000-0002-8809-0543>

**Arkadiusz  
MAŚLACH**

**KEY WORDS:**

Polish press in the early 20th century, regional press,  
National Democracy, Poland's independence, Tarnopol  
(Podolia)

**SŁOWA KLUCZOWE:**

„Głos Polski”, Narodowa Demokracja,  
niepodległość, prasa regionalna,  
Tarnopol

**ABSTRACT**

This article presents a frequency analysis  
of the term 'independence' and examines  
its uses in discussions of education,  
economic life and culture in the 1904–1914  
issues of *Głos Polski*, a political weekly associated  
with the National Democracy, published in Tarnopol  
(Ternopil).

**ABSTRAKT**

Artykuł przedstawia tygodnik „Głos Polski” wydawany  
w Tarnopolu. Przybliżono wydania z lat 1904–1914  
pod względem występowania pojęcia niepodległość  
oraz przedstawiono rozważania związane z oświatą,  
gospodarką i kulturą, w kontekście których  
niepodległość odgrywała kluczową rolę. Pismo  
politycznie było związane z Narodową Demokracją.

### Streszczenie

„Głos Polski” był jednym z wielu czasopism, jakie na początku XX wieku wyrażały cele i dążenia Narodowej Demokracji. Tygodnik założył w 1904 roku Jan Zamorski (nauczyciel, społecznik i polityk endecki). Pismo pod koniec lat 20. zostało przejęte przez środowiska sanacyjne. Tytuł miał do 1914 roku kilku redaktorów (m.in. Antoni Doerman, potem przez wiele lat Józef Rudnicki).

Niepodległość — kluczowe dla zniewolonych Polaków pojęcie — na łamach „Głosu Polskiego” pojawiało się przy okazji wzmianek historycznych o wydarzeniach i bohaterach narodowych bądź — utożsamianych z polskością — świąt kościelnych. Z drugiej strony autorzy artykułów i publicyści podnosili sprawy związane z koniecznością rozwoju polskiego szkolnictwa i edukacji, rzemiosła, rolnictwa i przemysłu, ale także kultury narodowej. Skupienie się na tych aspektach życia społecznego i ich wzmocnienie miało stać się gwarancją zbliżenia się do niepodległości. Służyć temu celowi miało istnienie licznych organizacji i stowarzyszeń polskich, których działalność w analizowanym tygodniku popierano i propagowano.

## Uwagi wstępne i charakterystyka tygodnika

Dla rozwijającego się ruchu narodowodemokratycznego na przełomie XIX i XX wieku prasa stanowiła podstawowy element komunikacji: była tania, łatwo dostępna, informowała i kształtowała opinię publiczną. Pojawienie się tytułu prasowego bardzo często poprzedzało okrzepnięcie organizacyjne struktur endeckich<sup>1</sup>. W przypadku Galicji wszystko zaczęło się od przybycia z Warszawy do Lwowa działaczy Ligi Narodowej w połowie lat dziewięćdziesiątych XIX wieku i wydawania „Przeglądu Wszepolskiego”, redagowanego przez Romana Dmowskiego i Jana Ludwika Popławskiego. Z czasem w orbicie wpływów tego środowiska politycznego znalazły się następujące tytuły: „Słowo Polskie”, „Ojczyzna”, „Wiek XX”, „Goniec”, „Tekka” i inne, a narodowcy zaczęli zdobywać wpływy w wielu funkcjonujących w Galicji stowarzyszeniach i organizacjach<sup>2</sup>.

Celem niniejszego szkicu jest przedstawienie kontekstu występowania pojęcia „niepodległość” i jego synonimów na łamach jednego z najważniejszych pism lokalnych związanych z ruchem narodowodemokratycznym — „Głosu Polskiego”. Zgodnie z definicją, którą znajdujemy w *Słowniku Języka Polskiego*, niepodległość to „niezależność jednego państwa (narodu) od innych państw w sprawach wewnętrznych i stosunkach zewnętrznych; niezawisłość, suwerenność, wolność”<sup>3</sup>. Dla Polaków, którzy w 1795 roku utracili swoją państwowość na ponad sto lat, ten termin pod zaborami odgrywał rolę szczególną i często do niego odwoływali się w różnego rodzaju aktywności publicznej. Tygodnik zaczął się ukazywać pod koniec 1904 roku

<sup>1</sup> E. Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, Lublin 2010, s. 245–246. Ogólne informacje na temat obozu narodowodemokratycznego zob. A. Rzeżoicki, *Narodowa Demokracja*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, red. K. Chojnicka, M. Jaskólski, t. 4, Warszawa 2009, s. 307–311.

<sup>2</sup> J. Jarowiecki, *Prasa lwowska w sobie popowstaniowej*, [w:] *Kraków – Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 3, red. J. Jarowiecki, Kraków 1996, s. 106; tenże, *Prasa ugrupowań politycznych we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej (1867–1918)*, [w:] *Kraków – Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001, s. 406–407; A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 21 i n.

<sup>3</sup> *Słownik Języka Polskiego*, t. 2: L–P, red. M. Szymczak, wyd. 9, Warszawa 1994, s. 348. Endecy zabierali głos odwołując się do kwestii odzyskania przez Polskę niepodległości, zob. A. Lubczyńska, *Działalność wydawnicza Narodowej Demokracji w Galicji w dobie autonomii (1892–1914)*, Pruszc Gdański 2016, s. 52.

i z przerwami (głównie podczas I wojny światowej) wychodził aż do 1939 roku<sup>4</sup>. Pismo drukowano w Tarnopolu, mieście określanym mianem „stolicy Podola”<sup>5</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że mimo posiadania tak zaszczytnego tytułu, ośrodek ten dystansowały pod względem liczby ukazujących się czasopism takie prowincjonalne miasta, jak Stanisławów, Kołomyja czy Gródek Jagielloński<sup>6</sup>. „Głos Polski” stał się znaczącym organem społeczności polskiej, a także rozwijającego się w tym czasie ruchu narododemokratycznego w Galicji<sup>7</sup>. Założył je tarnopolski nauczyciel, społecznik i działacz polityczny — Jan Zamorski<sup>8</sup>. Pismo od 1928 roku przyjęło charakter periodyku prosanacyjnego<sup>9</sup>.

W opracowaniu postanowiono przeanalizować numery, które ukazały się przed wybuchem Wielkiej Wojny, by przekonać się, jak zagadnienie niepodległości było ujmowane na łamach tygodnika w okresie niewoli politycznej. „Głos Polski” ukazywał się co sobotę (wyjątkowo dwa razy w tygodniu w okresach kampanii wyborczych, np. w 1907 roku). Pismo liczyło zwykle od 6 do 8 stron, rzadziej więcej (przeważnie w okresach przed- i świątecznych). Na ostatnich stronach znajdowały się liczne reklamy, natomiast większość tygodnika zajmowały artykuły związane z funkcjonowaniem oraz życiem lokalnej i okolicznej (tzn. dotyczącej Podola) społeczności polskiej. Była to sytuacja dość typowa w Galicji w tamtym czasie (i dotyczyła również dzienników)<sup>10</sup>. Szczególną rolę przywiązywano do informowa-

<sup>4</sup> U. Jakubowska, *Prasa narodowej demokracji w dobie zaborów*, Warszawa – Łódź 1988, s. 148 mylnie ogranicza czas ukazywania się periodyku tylko do 1913 (tygodnik przed I wojną wychodził do 1914 roku), zaś A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa – Łódź 1982, s. 389–390 również błędnie datuje początek ukazywania się tytułu od 1903 roku.

<sup>5</sup> S.S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 1: Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Brzeżany, Borysław, Opole 2012, s. 119.

<sup>6</sup> J. Myśliński, *Studia nad polską prasą społeczno-polityczną w Zachodniej Galicji 1905–1914*, Warszawa 1970, s. 222.

<sup>7</sup> Warto w tym miejscu wspomnieć, że „Głos Polski” docierał i do kręgów inteligencji we Lwowie, jak również był czytany przez emigrantów za Oceanem, zob. R. Nowacki, *Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej we Lwowie 1901–1920. Powstanie i rozwój organizacyjny Towarzystwa*, „Rocznik Lwowski” 1995/1996, s. 90; J. Topolnicki, *Na miejskim bruku*, [w:] *Pamiętniki imigrantów polskich w Kanadzie. Wybór pamiątek nadesłanych na konkurs Kanadyjsko-Polskiego Instytutu Badawczego w 1972*, red. B. Heydenkorn, Toronto 1975, s. 278. Jak zauważa badacz prasy galicyjskiej — tygodniki były właśnie wydawane najczęściej przez m.in. narodowych demokratów, zob. J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 128. Pismo to jest zaliczane do kluczowych organów narodowej demokracji, A. Dawidowicz, *Rola prasy w rozwoju Narodowej Demokracji (1893–1939)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 240.

<sup>8</sup> U. Jakubowska, *Prasa narodowej demokracji...*, s. 148; T. Koziełło, *Oblicze ideowo-polityczne „Przeglądu Wszechpolskiego” 1922–1926*, [w:] *Prasa narodowej demokracji 1886–1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010, s. 86; J. Szablicka-Żak, M. Janik, *Nauczyciel, żołnierz, polityk...*, *różne oblicza Jana Zamorskiego*, „Gronie: historia — kultura — sztuka” 2010, nr 9, s. 55–79.

<sup>9</sup> A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, s. 390, 398.

<sup>10</sup> J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji...*, s. 175.

nia o rozwoju i działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” oraz Towarzystwa Szkoły Ludowej. W piśmie ukazywano wzajemne relacje polsko-ruskie (jak wtedy pisano) i polemizowano z artykułami z czasopism ukraińskich. Przedstawiano również problematykę żydowską, głównie w jej odsonie rozwijającego się ruchu syjonistycznego. Publikowane były doniesienia z innych miejscowości Podola, kronika kryminalna i sądowa etc. Zamieszczano informacje o charakterze *stricto* politycznym (m.in. na temat aktywności posła do Rady Państwa w Wiedniu Jana Zamorskiego). Część artykułów nie była podpisywana<sup>11</sup>, inne były sygnowane inicjałami bądź pseudonimami, nieliczne podpisywano z imienia i nazwiska<sup>12</sup>.

Tabela 1

Liczba numerów, redaktorzy i drukarnie „Głosu Polskiego” w latach 1904–1914

Lp.	Rok	Liczba numerów	Redaktorzy	Właściciel drukarni
1.	1904	1–3	Antoni Doerman	Józef Stepka
2.	1905	1–52	Antoni Doerman (do nru 20) Eugeniusz Janowicz (od nru 21)	Józef Stepka
3.	1906	1–52	Eugeniusz Janowicz (do nru 2) Tadeusz Jabłoński (nr 3–27) Antoni Kruk (od nru 28)	Józef Stepka (do nru 40) Leon Wierzbicki (od nru 41)
4.	1907	1–58	Antoni Kruk (do nru 24) Józef Rudnicki (od nru 25)	Leon Wierzbicki
5.	1908	1–52	Józef Rudnicki	Leon Wierzbicki
6.	1909	1–52	Józef Rudnicki	Leon Wierzbicki
7.	1910	1–53	Józef Rudnicki	Leon Wierzbicki
8.	1911	1–54	Józef Rudnicki	Leon Wierzbicki
9.	1912	1–52	Józef Rudnicki	Leon Wierzbicki
10.	1913	1–52	Józef Rudnicki (do nru 14) Wojciech Gómułka (od nru 15)	Leon Wierzbicki
11.	1914	1–33	Wojciech Gómułka	Leon Wierzbicki

Źródło: opracowanie własne na podstawie analizy tygodnika

<sup>11</sup> Identycznie było w krakowskim „Głosie Narodu”, J. Myśliński, *Studia nad polską prasą społeczno-polityczną...*, s. 79.

<sup>12</sup> Jak do tej pory ukazał się jeden obszerniejszy artykuł naukowy, w którym „Głos Polski” został wykorzystany jako źródło informacji, zob. A. Cieślik, B. Woźniczka, *Tarnopol — życie miasta w latach 1901–1905 w świetle miejscowej prasy narodowej*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 3, s. 1–12. Pismo stanowi doskonale źródło do analizy zasygnalizowanych wyżej zagadnień, które regularnie pojawiały się na jego łamach, zwłaszcza jeśli chodzi o relacje polsko-ukraińskie i stosunek redakcji do syjonizmu.

Bardziej szczegółowo rzecz ujmując: analizie poddano ponad 500 numerów tygodnika (nie udało się dotrzeć jedynie do numeru 2 z 1905 roku) z lat 1904–1914. W tym czasie pismo było firmowane przez sześciu tzw. redaktorów odpowiedzialnych, z których najdłużej swoją funkcję pełnił Józef Rudnicki (1907–1913, zob. tab. 1). Pierwszym redaktorem był Antoni Doerman (1879–1931), który pochodził ze Złoczowa. Był prawnikiem, działaczem „Sokoła” i Towarzystwa Szkoły Ludowej, członkiem Ligi Narodowej, Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Uczestniczył w konferencji paryskiej, należał do Związku Ludowo-Narodowego i Stronnictwa Narodowego<sup>13</sup>. Początkowo tygodnik drukowano w „Drukarni Podolskiej” Józefa Stepki, ale już od końca 1906 roku zajmował się tym do wybuchu wojny Leon Wierzbicki, który także z czasem został wydawcą periodyku. „Głos Polski” liczył najczęściej 4, 6 lub 8 stron (wyjątkiem był ostatni numer z 1914 roku — pismo wtedy liczyło 2 strony, czy też kilka numerów, do których dołączano foldery reklamowe firm lub instytucji, co zwiększało objętość pisma, choć nie stanowiło części jego paginacji). Jak wspomniano pismo było tygodnikiem, w związku z czym liczba numerów w roku wynosiła przeważnie 52 (wyjątkowo 53 i 54). Nadzwyczajny był tutaj rok 1907, kiedy ukazało się 58 numerów, co było spowodowane tym, że odbywały się wtedy wybory do austriackiej Rady Państwa. Na stronie tytułowej pisma umieszczono informację: „Wychodzi każdej soboty w Tarnopolu”. W tamtym czasie (1907 rok), wobec zwiększenia częstotliwości wydawania poszczególnych numerów, pojawiła się czasowa adnotacja: „Wychodzi każdej środy i soboty w Tarnopolu”.

W początkowym okresie działania pisma funkcjonował w nim dział *Tydzień*, gdzie podawano informacje z dni poprzedzających wydanie tytułu. Podobnie na początku wydawnictwa informacje o tym, co ma zdarzyć się w najbliższym czasie, umieszczano w rubryce *Kalendarzyk tygodniowy*. Przez cały analizowany okres funkcjonował w „Głosie Polskim” dział *Kronika*, w którym odnotowywano najważniejsze informacje na temat wydarzeń, które miały już miejsce bądź ewentualnie miały się odbyć. *Kronika* była obszerna: mieściła się na 1, 2, a nierzadko i na 3 numerowanych stronach pisma. Od 1905 roku zaczęto umieszczać informacje w dziale *Kronika podolska*, dotyczące różnych miejscowości Podola. W podobnym czasie pojawił się dział *Korespondencje*, gdzie w obszernych notatkach nadsyłane były informacje z terenu odnoszące się do wydarzeń bądź problemów nurtujących mieszkańców prowincji.

Regularnie w analizowanym okresie pojawiały się na łamach omawianego tygodnika działy, których nazwy określały ich zawartość informacyjną: *Z sali sądowej*, *Z sali koncertowej*, *Ze spraw miejskich*. W 1907 roku pojawił się *Dział gospodarczy* (obecny kilkakrotnie w mutacji *Dział gospodarczy i ekonomiczny* w 1909 roku, czy współistniejące krótko obok siebie w 1911 i 1912 roku *Dział gospodarczy*

<sup>13</sup> A. Wątor, *Słownik działaczy Narodowej Demokracji w Galicji*, Szczecin 2008, s. 46–47.

Tabela 2

Objętość „Głosu Polskiego” w latach 1904–1914

Lp.	Rok	Liczba numerów	Liczba numerów pisma z określoną liczbą stron				
			2 strony	4 strony	6 stron	8 stron	10 stron
1.	1904	3	0	1	2	0	0
2.	1905	51	0	41	9	1	0
3.	1906	52	0	19	20	13	0
4.	1907	58	0	17	29	11	1
5.	1908	52	0	7	33	12	0
6.	1909	52	0	2	40	10	0
7.	1910	53	0	5	34	14	0
8.	1911	54	0	10	35	9	0
9.	1912	52	0	2	40	10	0
10.	1913	52	0	7	39	6	0
11.	1914	33	1	5	24	3	0
Suma		512	1	116	305	89	1
%		100	0,2	22,6	59,6	17,4	0,2

Źródło: opracowanie własne na podstawie analizy tygodnika

i *Dział ekonomiczny*; w tym ostatnim zaczęto podawać statystyki dotyczące cen i ilości produktów rolnych i zwierząt gospodarskich na targu). Zdecydowana większość numerów liczyła 6 stron (blisko 60% całości, zob. tab. 2). Regułą było, że dwie ostatnie szpalty przeznaczone były na różnego rodzaju reklamy. Przed wybuchem I wojny światowej część reklam ze strony przedostatniej była rozpraszana na stronie 2 i kolejnych, w związku z czym w sposób zwarty reklamy były umieszczane tylko na ostatniej stronie.

Przegląd zawartości pisma został przeprowadzony dwuaspektowo. Z jednej strony, jak wspomniano wyżej, odnotowywano artykuły i wzmianki, w których pojawiało się pojęcie niepodległość, używane w sposób dosłowny. Jednakże zakres znaczeniowy tego słowa jest szeroki, bowiem dotyczy wielu aspektów aktywności społecznej. Jak zauważyła Ewa Maj: „Narodowi demokraci stawiali znak równości między niezależnością polityczną narodu a samodzielnością gospodarczą”<sup>14</sup>. W związku z tym, zachowując szacunek wobec bohaterów walk niepodległości-

<sup>14</sup> E. Maj, *Powstaniec czy polski self-made man. Definiowanie drogi do niepodległości w myśli politycznej Narodowej Demokracji*, [w:] „Pień i niebo Polaków”. *Powstania narodowe, bunty i rewolucje*

wych traktowanych jako wzorzec, w myśli politycznej endecji eksponowano ludzi aktywnych na polu gospodarki, kultury i oświaty, czyli wzmacniających i rozwijających rolnictwo, przemysł, handel i usługi; przedsiębiorczych, oszczędnych i pracowitych<sup>15</sup>.

Biorąc pod uwagę te spostrzeżenia postanowiono w analizie zawartości pisma uwzględnić również zagadnienia dotyczące szeroko pojętej oświaty i edukacji, gospodarki i ekonomii oraz kultury. Jak bowiem stwierdzono, „W okresie zaborów wychowanie i edukacja były ważnym elementem strategii walki o niepodległość tej formacji”<sup>16</sup>. Bardzo często zdarzało się, że wspomniane zagadnienia zazębiały się i współwystępowały razem. To tylko potwierdza, że sprawy te były ze sobą ściśle powiązane i stanowiły istotny element publicystyki pisma, stąd ich analiza w kontekście niepodległości jest nieodzowna.

### Niepodległość jako pojęcie

Analiza materiału prasowego pozwala stwierdzić, że problematyka dotycząca niepodległości w dosłownym użyciu tego słowa pojawiała się co prawda incydentalnie<sup>17</sup>, ale jednak najczęściej miało to miejsce przy wspomnianiu następujących wydarzeń: rocznic wybuchu powstania styczniowego i wzmianek go dotyczących, świąt Zmartwychwstania Pańskiego, obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, rocznicy stracenia Józefa Kapuścińskiego i Teofila Wiśniowskiego, rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki i przy kolejnych upamiętnieniach rocznicy powstania listopadowego.

Redaktorzy pisma przy różnych okazjach odwoływali się do pojęcia niepodległości. Wyrazem tego był m.in. postulat, że taki stan w przyszłości będzie udziałem Polski<sup>18</sup>. Żeby jednak ojczyzna się „odrodziła”, czy też „dźwignęła”, to trzeba było sobie na to zasłużyć i nie ulegać lękowi<sup>19</sup>. Konieczne było także zachowanie jedności narodowej i wytrwałej pracy, by osiągnąć „niezawisły byt polityczny”, do czego Polacy mieli prawo<sup>20</sup>.

---

lucje. *Inspiracje — kontynuacje — spory — pamięć*, red. T. Sikorski, M. Śliwa, A. Wątor, Kraków 2014, s. 150.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> S. Kilian, *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*, Kraków 1997, s. 5.

<sup>17</sup> Np. dotyczyło to przedruku artykułu Stanisława Grabskiego *Budowa niepodległości*, który w pięciu częściach ukazał się na łamach pisma latem 1914 r., tuż przed wybuchem wojny.

<sup>18</sup> *Niedołęstwo czy nieuczciwość*, „Głos Polski” [dalej: GP] 1906, nr 42, s. 1.

<sup>19</sup> *Na Boże Narodzenie*, GP 1905, nr 51, s. 1; *Praca na Kresach*, GP 1910, nr 5, s. 1.

<sup>20</sup> *Na placówce*, GP 1912, nr 1, s. 1; *U schyłku roku*, GP 1910, nr 52, s. 1; *U progu nowego roku*, GP 1911, nr 54, s. 1.



Snując rozważania o sytuacji Polski pod zaborami — na łamach „Głosu Polskiego” odwoływano się bardzo często do historii. Nie brakło również przedstawiania przyczyn, które pozbawiły nas niepodległości. Znalazło się tutaj miejsce na wskazywanie działalności wrogów zewnętrznych, którzy i po upadku Polski byli dalej czynni i nie zaniechali swojej aktywności<sup>21</sup>. Ale też niejako dla symetrii przypomniano, że w momencie kiedy szlachta polska uzyskała od królów co tylko mogła — to wtedy po prostu ulegała apatii i zachowywała się biernie. Gdy inne państwa rozwijały się, gdy szczególnie sąsiedzi Polski budowali swą potęgę, również militarną, „senna [...] Polska toczyła się dalej ku przepaści”<sup>22</sup>. Anonimowy autor artykułu stwierdzał, że chęć do drzemki wśród Polaków mimo rozbiorów nie zmieniła się. Ta krytyka polskiej bierności pozostawała w związku z podobnym ujmowaniem cech narodowych Polaków, jaki przedstawiano na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego”<sup>23</sup>.

W całostronicowym tekście pt. *Kiedy świt wolności!* anonimowy autor stwierdzał, że przyczyną upadku Polski nie był ani słaby rząd, ani panujący katolicyzm czy też położenie geograficzne wokół barbarzyńskich państw — był nim „zanik oświeconego patriotyzmu czynu”<sup>24</sup>. Autor, krytycznie spoglądając na historię Polski, czyny i usposobienie Polaków, jednoznacznie określał cel i dążenie środowiska skupionego wokół pisma, czyli „odrodzenie i zmartwychwstanie” Ojczyzny<sup>25</sup>. Zaznaczyć należy przy okazji, że na łamach tygodnika ocena polskiego charakteru narodowego była zawsze krytyczna (chodziło tutaj np. o swarliwość i kłótniwość, a co za tym idzie — niezgodę panującą wśród Polaków)<sup>26</sup>.

W kontekście rewolucji 1905–1907 roku na łamach pisma wskazywano na oczekiwania związane z nadaniem autonomii Królestwu Polskiemu, co oczywiście w relacji do problematyki niepodległości miało znaczenie niebagatelne<sup>27</sup>.

Obok incydentalnych tekstów, w których można znaleźć odniesienia do zagadnień związanych z suwerennością, o wiele więcej miejsca poświęcano jej przy okazji rocznic historycznych czy świąt kościelnych.

W cyklu wydawniczym „Głosu Polskiego” dobrym momentem na nawiązywanie do problematyki niepodległości był styczeń: z jednej strony zaczynał się nowy rok, czyli nowy etap w pracy narodowej. Natomiast z drugiej strony wspomniano o rocznicy powstania styczniowego. W jednym ze wstępnych artykułów noworocznych, nawiązując do walk z 1863 roku podkreślano jednocześnie, że to od ówczesnie

<sup>21</sup> *Praca na kresach*, GP 1910, nr 6, s. 1.

<sup>22</sup> *Słodki sen na łonie milej ojczyzny*, GP 1906, nr 46, s. 1.

<sup>23</sup> Zob. M. Chamot, *Entuzjazm i zwątpienie. Obraz własny Polaków w wybranej publicystyce prasowej trzech zaborów w latach 1864–1914*, Toruń 2003, s. 238.

<sup>24</sup> *Kiedy świt wolności!*, GP 1910, nr 26, s. 1.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> R. N., *O potrzebie zgody w pracy narodowej*, GP 1910, nr 16, s. 1.

<sup>27</sup> *Wiec polski*, GP 1905, nr 50, s. 1; *W chwili czynu*, GP 1907, nr 19, s. 1.

żyjących Polaków-czytelników pisma „zależy, by coraz bliższym stawał się Świt Wyzwolenia”<sup>28</sup>. Powstanie styczniowe na łamach tygodnika było nazywane ostatnią walką o niepodległość, względnie wolność<sup>29</sup>. Wypowiadając się pozytywnie o powstaniu oraz o jego uczestnikach („szermierze wolności”)<sup>30</sup> podkreślano, że w chwili obecnej idea niepodległości jest w rękach chłopów i robotników. Charakterystyczne są owe nawiązania do ludu polskiego i jednocześnie podkreślanie konieczności uświadamiania społecznego w tym zakresie<sup>31</sup>.

W momencie, kiedy zaczęła się zbliżać 50. rocznica wybuchu powstania styczniowego, doszło do pewnej intensyfikacji publikacji wspominających o tym wystąpieniu niepodległościowym. Miało to miejsce w wydaniach z 1912 roku. W jednym z pierwszych numerów tego roku wspomniano o śmierci i pogrzebie jednego z uczestników powstania styczniowego. Autor artykułu odnotował udział sporej liczby uczniów gimnazjum zauważając, że „idea Polski niepodległej żyje wśród polskiej młodzieży”<sup>32</sup>. Jednocześnie pisano, że niszczeją na cmentarzu mikulinieckim w Tarnopolu pamiątki wydarzeń z polskiej przeszłości — konkretnie chodziło o będący w złym stanie krzyż, który postawiono dla upamiętnienia ofiar manifestacji patriotycznych w Warszawie w 1861 roku<sup>33</sup>. W artykule *Uczcijmy pamięć bojowników* przybliżono fakt upamiętnienia przez młodzież w 1912 roku Dnia Zadusznego poprzez odwiedzenie grobów legionistów z 1809 roku oraz powstańców listopadowych i styczniowych. Anonimowy autor artykułu pisał przy tej okazji o „bojownikach o niepodległość narodu”<sup>34</sup>.

Wiosną 1912 roku opisano na łamach „Głosu Polskiego” fakt powołania do życia komitetu obchodów półwiecza powstania we Lwowie. Artykuł zaczynał się niezmiennie od przytoczenia informacji o walce o niepodległość. Konstatowano, że wystąpienie to miało na celu „lepszą przyszłość całego narodu”<sup>35</sup>. Motyw „niepodległości” był stałym punktem publicystyki tygodnika, kiedy pisano o powstaniu 1863 roku. Pisano także o ludzie polskim, który miał podjąć trud walki „o wolność i Ojczyznę”. W tym kontekście uważano, że ofiara przelanej krwi nie została złożona na marne<sup>36</sup>.

<sup>28</sup> *Z Nowym Rokiem!*, GP 1913, nr 1, s. 1.

<sup>29</sup> *W styczniową rocznicę*, GP 1909, nr 4, s. 1; *W styczniową rocznicę*, GP 1910, nr 4, s. 1; *Czas pomyśleć*, GP 1912, nr 34, s. 1.

<sup>30</sup> *W rocznicę styczniową*, GP 1909, nr 3, s. 1.

<sup>31</sup> *W 45-tą rocznicę powstania*, GP 1908, nr 4, s. 1.

<sup>32</sup> *U mogił powstańców*, GP 1912, nr 3, s. 2.

<sup>33</sup> *Czy szanujemy zabytki narodowe?*, GP 1912, nr 11, s. 1. Na marginesie należy zauważyć, że fala uniesienia patriotycznego, jaka miała miejsce w Warszawie i całym Królestwie Polskim przed powstaniem styczniowym, odbiła się echem i w tak oddalonych miejscach, jak Tarnopol, leżący przecież w zaborze austriackim.

<sup>34</sup> *Uczcijmy pamięć bojowników*, GP 1912, nr 43, s. 1.

<sup>35</sup> *1863–1913*, GP 1912, nr 15, s. 1.

<sup>36</sup> *Cześć zasłużonym Ojczyźnie!*, GP 1912, nr 16, s. 1.

Latem 1912 roku opublikowano odezwę komitetu obchodów upamiętniających powstanie styczniowe. Były w niej odniesienia do bohaterstwa uczestników, miłości Ojczyzny. Przypominano, że upamiętnienie tego zrywu jest obowiązkiem Polaków. Naturalnie odwoływano się do terminu „niepodległość”<sup>37</sup>. Konsekwencją tego były publikacje, które od samego początku 1913 r. przypominały o półwieczu rocznicy wybuchu powstania. I przy tej okazji odnotowywano wszelkie wydarzenia, które upamiętniały tę walkę o niepodległość<sup>38</sup>.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na swoiste mitologizowanie XIX-wiecznych wystąpień zbrojnych na łamach tarnopolskiego pisma. Jak wiadomo, narodowi demokraci dystansowali się od tradycji powstańczej<sup>39</sup> i wydawać by się mogło, że na szpaltach „Głosu Polskiego” doszło do odejścia od takiego postrzegania przeszłości. Zaznaczyć jednak trzeba, że za każdym razem, gdy wspomniano insurekcyjne rocznice, najczęściej skupiano się na bohaterstwie uczestników i właśnie niepodległościowym aspekcie ich wystąpień, gdzie wolność i suwerenność państwa i narodu polskiego były głównym ich celem. To może świadczyć o tym, że omawiana wyżej publicystyka wcale nie przeczyła endeckiemu podejściu w tej mierze. Potwierdza to krytyczny komentarz do wydarzeń w Królestwie Polskim w czasie rewolucji 1905 roku, gdzie — wedle redaktorów „Głosu Polskiego” — socjaliści dążyli do wybuchu zbrojnego w sytuacji, gdy Polacy są bezbronni i nieprzygotowani<sup>40</sup>.

Kolejnym wydarzeniem w roku, kiedy redakcja szczególnie nawiązywała do zagadnienia niepodległości, były święta Zmartwychwstania Pańskiego. Analogie religijno-patriotyczne są aż nazbyt widoczne: teologicznie rzecz ujmując Wielkanoc to wspomnienie zwycięstwa Jezusa nad śmiercią<sup>41</sup>. Porównanie z Polską, która przestała istnieć pod wpływem rozbiorów i przekonaniem, że się odrodzi — jest całkiem jasne. Zwracano uwagę, że święto religijne Wielkiej Nocy wpisuje się w „zmarłychwstanie ducha polskiego, podnoszenie się niewolników do wolności”<sup>42</sup>. W in-

<sup>37</sup> *Pięćdziesięciolecie powstania styczniowego*, GP 1912, nr 31, s. 1.

<sup>38</sup> *Z Nowym Rokiem!*, GP 1913, nr 1, s. 1; *Uczcijmy godnie rocznicę!*, GP 1913, nr 2, s. 1; *W dziejową rocznicę*, GP 1913, nr 3, s. 1; *1863–1913*, GP 1913, nr 36, s. 1. Problematykę poruszano też rok później, zob. *W styczniową rocznicę*, GP 1914, nr 4, s. 1.

<sup>39</sup> „Najogólniej rzecz ujmując, wybuch powstania styczniowego uważano w gronie twórców Narodowej Demokracji za poważny błąd polityczny”, M. Werner, *Powstanie styczniowe w opinii liderów Narodowej Demokracji do 1914 roku*, „Studia Historyczne” 2014, z. 3 (227), s. 348. W okresie międzywojennym czymś normalnym był negatywny stosunek endecji do tradycji powstańczej, którą utożsamiano z obozem piłsudczykowski. Włączał się w tę narrację także Jan Zamorski, założyciel „Głosu Polskiego”, zob. L. Kamiński, *Romantyzm a ideologia. Główne ugrupowania polityczne Drugiej Rzeczypospolitej wobec tradycji romantycznej*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, s. 67 i n.

<sup>40</sup> *Obróńcy ludu*, GP 1906, nr 21, s. 1.

<sup>41</sup> *Nowy katechizm diecezjalny*, wyd. 2 wznowione i uwspółcześnione, Warszawa 2000, s. 19.

<sup>42</sup> *Alleluja*, GP 1906, nr 15, s. 1.

nym miejscu wyrażano nadzieję, że Wielkanoc przywodzi na myśl tradycje walk o niepodległość, które są wspomniane i kultywowane. W końcu pisano zupełnie wprost: „Czcimy pamiątkę dnia, w którym Pan Zmartwychwstał, a to święto to jakby zachęta do wytrwania w wierze, że i Ona [Ojczyzna — A.M.] zmartwychwstanie”<sup>43</sup>. W innym miejscu wyrażano nadzieję na odrodzenie, na odzyskanie przez Ojczyznę wolności (przy cytowaniu „Boże, coś Polskę”). Jednocześnie wzywano do poprawy i zmiany swego postępowania („wyrwijmy chwasty i wierzmy!”)<sup>44</sup>.

Wielokrotnie poświęcano artykuły rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Także przy tej okazji nie brakowało odniesień do zmartwychwstania w kontekście uchwalenia Konstytucji i starań Polaków o uzyskanie niepodległości<sup>45</sup>. Takie podejście niewątpliwie nawiązywało do stosunku do tradycji trzeciomajowej reprezentowanego przez Romana Dmowskiego, który konstytucję traktował jako symbol „żywności narodu, jego zdolności do przewyciężania gnębiących go słabości”<sup>46</sup>. Można stwierdzić, że jedna z głównych myśli, jakie wyrażano przy okazji wspomnienia o Konstytucji 3 Maja, była związana z faktem, że szlachta dobrowolnie zrzekła się wtedy swych przywilejów. Motyw pojawiał się zarówno w publicystyce pisma, jak też w relacjach ze spotkań i wystąpień posła Jana Zamorskiego. Przy okazji dokonywano też rozrachunku z charakterem narodowym Polaków, którzy zwykle nie będąc ofiarnymi — wtedy wzniesli się na (rzec można) wyżyny altruizmu. Jednocześnie jako wzór postępowania przedstawiano Hugona Kołłątaja, Stanisława Staszica, Grzegorza Piramowicza, czy bardziej współczesnego — Stanisława Szczepanowskiego<sup>47</sup>. Takie traktowanie dzieła 3 Maja pasowało do endeckiej koncepcji społeczeństwa wszechstanowego, którym nie targają konflikty i sprzeczności, a kluczowe znaczenie odgrywa Polska i dobro narodu<sup>48</sup>.

Inny wątek jeszcze mocniej wiązał się z zagadnieniem niepodległości. Uchwalenie konstytucji redaktorzy „Głosu Polskiego” traktowali jako przejaw odrodzenia narodu, który był w upadku<sup>49</sup>, ale również jako odrodzenie polskiej myśli poli-

<sup>43</sup> *Na dzień Zmartwychwstania*, GP 1911, nr 15, s. 1. I dalej czytamy: „To też byłoby pożądane, żeby wszystkie polskie rodziny w dniu Zmartwychwstania Pańskiego choćby krótką chwilę poświęciły pamięć o wyczekiwaniu zmartwychwstania naszego narodu”.

<sup>44</sup> *W dzień zmartwychwstania*, GP 1907, nr 13, s. 1. O zmartwychwstaniu i wolności pisano też później, *Wielkanocne biją dzwony*, GP 1913, nr 12, s. 1.

<sup>45</sup> *W rocznicę Chwały*, GP 1908, nr 18, s. 1.

<sup>46</sup> R. Wapiński, *Sejm Czteroletni i Konstytucja 3 Maja w endeckiej myśli politycznej*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 268.

<sup>47</sup> *Trzeci maja*, GP 1905, nr 17, s. 1; *O ofiarności słów kilka*, GP 1911, nr 8, s. 1; *Uczestnik, Obchody narodowe w Zbarażczyźnie*, GP 1911, nr 22, s. 1.

<sup>48</sup> T. Kulak, *Konstytucja 3 Maja w ideologii i praktyce politycznej Narodowej Demokracji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 1502, Historia, CX, 1993, s. 83.

<sup>49</sup> W tym kontekście zauważono, że przyczyną kryzysu było panowanie Sasów. Jest to o tyle istotna wzmianka, że tego rodzaju reminiscencje historyczne, niejako tłumaczące negatywne tendencje i zdarzenia z historii Polski — nie zdarzały się zbyt często.

tycznej. Dla anonimowego autora artykułu *W dziejową rocznicę*” konstytucja była spadkiem jeszcze niepodległego państwa dla przyszłych pokoleń, mających żyć w niewoli<sup>50</sup>.

Konstatowano, że dzieło konstytucji było przejawem zdolności Polaków do wychodzenia z kryzysu w sposób cywilizowany, ludzki, a nie zwierzęcy<sup>51</sup>. Zauważano też, że także wśród Polaków pojawili się tacy, którzy osłabiają wymowę i znaczenie Ustawy Rządowej. Stwierdzono jednak, że dopóki będzie się pamiętać o tym wydarzeniu, „póty nie godzi się rozpaczać o przyszłość”<sup>52</sup>. Dzieło 3 Maja stanowiło więc ten punkt w dziejach narodu, który miał krzepić i dawać nadzieję na przyszłość. Poświadczał, że mimo najgłębszego upadku — możliwe jest dzwignięcie się i próba walki o niepodległość.

Kolejnym wydarzeniem, które wpisuje się w ciąg rozważań na łamach „Głosu Polskiego” na temat niepodległości była rocznica stracenia konspiratorów galicyjskich Józefa Kapuścińskiego i Teofila Wiśniowskiego. Ci spiskowcy, powstańcy krakowscy i emisariusze Towarzystwa Demokratycznego Polskiego zostali powieszani 31 VII 1847 roku na Górze Stracenia (Wzgórze Kleparowskie, Wzgórze Janowskie, Góra Hyclowska) we Lwowie<sup>53</sup>. Już od 1847 roku Kapuścińskiego i Wiśniowskiego otaczano szacunkiem, a po ich śmierci wręcz kultem, czego wyrazem była próba uczczenia straceniów modlitwą już w tydzień po egzekucji, jednak tłum rozpendziło wojsko<sup>54</sup>. Pamięć o bohaterach i wydarzeniu była bardzo żywa, a wyrazem tego była budowa obelisku w 1895 roku, inicjatorem której był wiceprezydent Lwowa Michał Michalski<sup>55</sup>. Nie dziwi więc, że i na łamach „Głosu Polskiego” nie brakowało nawiązywania do tych postaci. W publicystyce pisma jako cel ich działalności spiskowej wskazywano wolną i niepodległą Polskę, zaś ich samych określano mianem „szermierzy niepodległości”. Pisano, że powieszenie na

<sup>50</sup> *Trzeci Maj*, GP 1910, nr 18, s. 1; *W majową rocznicę*, GP 1911, nr 18, s. 1; *W dziejową rocznicę*, GP 1912, nr 18, s. 1.

<sup>51</sup> *W dniu Trzeciego Maja*, GP 1909, nr 18, s. 1.

<sup>52</sup> *3 maja*, GP 1906, nr 17, s. 1.

<sup>53</sup> S.S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda...*, s. 48, 61; H. Żaliński, *Wiśniowski Teofil*, [w:] *Słownik biograficzny historii Polski*, t. 2: L–Ż, red. J. Chodera, F. Kiryk, Wrocław – Warszawa – Kraków 2005, s. 1638–1639; K. Iwańska, *Franciszek Waligórski — poeta ze Lwowa i Krosna oraz jego potomkowie*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny” Nr 16: 2013, s. 194; K. Czajkowski, „Między okiem a wspomnieniem”: *Zbigniewa Herberta pamięć „kresowego miasta”*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 2013, nr 5 (143), s. 212; Z. Sudolski, *Galicyjska poezja okolicznościowa lat 1833–1847*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” T. 3: 1997, s. 156; J. Tyszkiewicz, *Biżuteria patriotyczna w Polsce XIX-wiecznej*, „Niepodległość i Pamięć” T. 5: 1998, nr 1 (10), s. 115; M. Tyrowicz, *Krakowscy emigranci po 1846 r. we Francji w świetle listów Jana S.W. Żygulskiego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 59, „Prace Historyczne VIII”, 1977, s. 157; J. Szujski, *Dzieje Polski podług ostatnich badań*, t. 4, Lwów 1866, s. 744.

<sup>54</sup> S. Schnür-Pepłowski, *Z przeszłości Galicyi (1772–1862)*, Lwów 1895, s. 467.

<sup>55</sup> K. Czajkowski, „Między okiem a wspomnieniem”..., s. 212.

szubienicy nie było wyrazem hańby, a oznaką tryumfu. Przedstawiani byli jako męczennicy za sprawę narodową, sprawę niepodległości<sup>56</sup>.

Inna uroczystość, w kontekście której nawiązywano do sprawy niepodległości, to obchodzona 15 października rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki. Postać Naczelnika wpisywała się w program polityczny reprezentowany przez Ligę Narodową i Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe. Pozytywne przedstawianie Kościuszki na łamach „Głosu Polskiego” korespondowało z endecką ideą solidaryzmu społecznego<sup>57</sup>. Przede wszystkim przypomniano, że Naczelnik walczył o niepodległość<sup>58</sup>. Podkreślano także jego pierwszeństwo w zaangażowaniu w akcję militarną chłopów polskich, co przyczyniło się w późniejszym czasie do wytworzenia przekonania, że bez chłopów walka o wolność będzie niemożliwa<sup>59</sup>. Zaznaczono także, że Kościuszko stał się w dobie upadku „symbolem poczucia godności narodowej”<sup>60</sup>. Twierdzono iż pomimo tego, że jego insurekcja nie zakończyła się zwycięstwem i Polska upadła, to uratował on honor narodu<sup>61</sup>. Wyrażano satysfakcję, że zachowano w pamięci narodowej Kościuszkę, mimo zaborów i podziału Polski i Polaków pomiędzy trzech sąsiadów<sup>62</sup>. Na łamach „Głosu Polskiego” polemizowano też z poglądem socjalistów, których tarnopolski przywódca (wedle publicysty) miał określić Kościuszkę mianem wariata. Anonimowy autor artykułu był jednak przekonany, że dzięki umiłowaniu przez Polaków wolności propaganda socjalistyczna na nich nie wpłynie<sup>63</sup>.

Pisząc o powstaniu listopadowym zwracano uwagę, że buntujący się żołnierze owiani „napoleońskim duchem” poszli walczyć „za naszą i waszą wolność” (wspominając w tym kontekście o Rosjanach)<sup>64</sup>. Z żalem pisano, że pokolenie żyjące blisko osiemdziesiąt lat później nie może się poszczycić porównywalnym osiągnię-

<sup>56</sup> *W rocznicę stracenia*, GP 1907, nr 37, s. 1; *W rocznicę stracenia*, GP 1911, nr 32, s. 1; *W rocznicę*, GP 1912, nr 30, s. 1; *W rocznicę*, GP 1914, nr 30, s. 1.

<sup>57</sup> T. Kulak, *Tadeusz Kościuszko w ideologii i politycznym oddziaływaniu obozu narodowego*, [w:] *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik. Historia i tradycja*, red. T. Kulak, M. Frančić, Kraków 1996, s. 276–277. W okresie późniejszym przedstawiciele ruchu narodowego mieli niejednoznaczny stosunek do postaci Kościuszki, co znamienne jednak tzw. „starzy endecy” mieli doń pozytywne nastawienie, E. Ponczek, *Opinia polska 1939–1945 wobec spuścizny kościuszkowskiej*, [w:] *Kościuszko w kręgu mitologii narodowej*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 1995, s. 60–61.

<sup>58</sup> I w tym duchu Narodowa Demokracja szerzyła kult Kościuszki, T. Kulak, *Tadeusz Kościuszko...*, s. 277.

<sup>59</sup> *Z niwy włościańskiej II*, GP 1908, nr 8, s. 1. W artykule *W rocznicę* (GP 1907, nr 47, s. 1) pisano: „On pierwszy wskazuje, gdzie drzemie olbrzymia narodu siła, wskazuje lud od pługą i warsztatu jako podstawę, na której powinna się oprzeć budowa przyszła. [...] [...] aż przyjdzie chwila czynu, kiedy staniemy z całą bracją dla odzyskania wolności i wywalczenia tego, co nam zabrała przemoc”. Zob. też: *W rocznicę*, GP 1910, nr 44, s. 1.

<sup>60</sup> *W rocznicę Kościuszkowską*, GP 1905, nr 42, s. 1.

<sup>61</sup> *W rocznicę*, GP 1910, nr 44, s. 1.

<sup>62</sup> *Pamięci Naczelnika*, GP 1911, nr 46, s. 1.

<sup>63</sup> *Wstrętne*, GP 1906, nr 11, s. 1.

<sup>64</sup> *29 listopada*, GP 1906, nr 47, s. 1; zob. też *29 listopada*, GP 1913, nr 48, s. 1.

ciem jak ci, którzy brali udział w nocy listopadowej bezpośrednio. Jednocześnie podkreślano, że naród polski nie zapomniał o niepodległości. Klęska powstania sprawiła natomiast, że do wolności i niepodległości należało szukać nowych dróg<sup>65</sup>. Stąd zapewne opinia, że zamiast walki militarnej — toczy się nie mniej ważna „codzienna praca nad odrodzeniem narodu”<sup>66</sup>.

### Niepodległość w edukacji, kulturze i ekonomii

Wyrazem zainteresowania kulturą było istnienie wspomnianego działu *Z sali koncertowej*, czy też pojawiającego się czasem *Z sali teatralnej*. Odnotowywano występy przyjezdnych grup teatralnych, zamieszczano recenzje spektakli teatralnych i sprawozdania z innych imprez kulturalnych. Tak np. wspomniano o przybyciu do Tarnopola teatru Gabrieli Zapolskiej<sup>67</sup>. Pisano o wystawieniu twórczości tej dramatopisarki przez teatralną sekcję „Sokoła”<sup>68</sup>. Informowano o wieczorku ku czci Juliusza Słowackiego, występie poświęconym Stanisławowi Wyspiańskiemu czy też koncercie jubileuszowym na cześć Fryderyka Chopina<sup>69</sup>. Zwraca uwagę fakt, że odnotowywano wydarzenia związane z osobami, które na trwałe wpisały się do kanonu polskiej twórczości artystycznej. Takich wzmianek były dziesiątki. W ten sposób umacniano u czytelnika poczucie i pogląd na to, co jest wartościowe i godne odnotowania.

W tym nurcie mieściła się kwestia rozwoju tarnopolskiego muzeum Towarzystwa Szkoły Ludowej (dalej: TSL). Jak można było przeczytać: „kto tylko posiada jeszcze wyobrażenie o kulturze i jej potrzebach, nie zaprzeczy [...] abyśmy [...] posiadli choćby na razie skromne zbiory muzealne”<sup>70</sup>. Była to zachęta do zaangażowania się we wzbogacenie zbiorów utworzonego muzeum i zaktywizowania mieszkańców miasta, by włączyli się w to dzieło. Takich i innych informacji, które dotyczyły szeroko pojętej kultury, były wręcz dziesiątki. Można skonstatować, że ich celem było propagowanie wartościowych przejawów kultury z jednej strony, a mobilizowanie społeczności lokalnej do działania z drugiej strony.

Z kulturą wiążą się sprawy szeroko pojętej edukacji i oświaty. Na łamach „Głosu Polskiego” wzmianek w tym temacie było o wiele więcej. Dominującą część stanowiły informacje związane z funkcjonowaniem TSL. Instytucję tę powołano do życia

<sup>65</sup> 29 listopada, GP 1908, nr 48, s. 1.

<sup>66</sup> *W rocznicę*, GP 1909, nr 49, s. 1; zob. też *W rocznicę narodową*, GP 1911, nr 50, s. 1.

<sup>67</sup> *Kronika*, GP 1908, nr 49, s. 3.

<sup>68</sup> *Z teatru*, GP 1909, nr 5, s. 5.

<sup>69</sup> *Kronika; Z sali koncertowej i teatralnej*, GP 1910, nr 2, s. 3, 5.

<sup>70</sup> S. Srokowski, *Popierajmy kulturę polską!*, GP 1911, nr 43, s. 1.

w Krakowie w stulecie uchwalenia Konstytucji 3 Maja<sup>71</sup>. Należy zacząć od tego, że w zasadzie w każdym numerze „Głosu Polskiego” reklamowano i propagowano TSL, umieszczając w piśmie frazy takie, jak: „Pamiętajmy o bursie TSL”; „Popierajmy cele TSL”; „Kupujcie losy TSL”; „Popierajmy bursę TSL”; „Popierajmy Bursy i Ochronki”. W omawianym okresie takich apeli ukazało się setki. O funkcjonowaniu TSL przekazywano najdrobniejsze informacje, włącznie ze sprawozdaniami ze zjazdów i zebrań, od poziomu kół począwszy, na dorocznym zjeździe delegatów skończywszy<sup>72</sup>. Takich wzmianek w piśmie było bardzo wiele. Pokazywano w ten sposób, że organizacja jest czynna, działa i wykonuje swoje zadania.

Podjęmowano tematykę związaną z rozwojem TSL. Pisano o powołaniu jury, które miało dokonać oceny projektów budowy Domu TSL w Tarnopolu<sup>73</sup>, a następnie relacjonowano sprawę budowy gmachu TSL. Podkreślano przy tym, że materiały wykorzystane do wzniesienia obiektu pochodziły z okolicy (Kołomyja, Proniatyń, Dyczkowice), a wykonawcami byli miejscowi rzemieślnicy<sup>74</sup>. Pisano nie tylko o rozwoju materialnym: wyrażano radość, że w prace TSL angażują się profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, że towarzystwo tężeje i rozwija się („olbrzymieje na kształt alpejskiej lawiny”), w końcu cieszą się ofiarnością darczyńców, w tym z datków zbieranych podczas koledy<sup>75</sup>. Ten progres miał służyć poszerzeniu oświaty wśród włościanstwa w Galicji Wschodniej. Uważano, że edukacja oznacza wzrost dobrobytu

<sup>71</sup> A. Zwiercan-Witkowska, *Towarzystwo Szkoły Ludowej w latach 1891–1939*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” R. LIII: 2003, s. 135. Również redaktorzy „Głosu Polskiego” mieli pełną świadomość korzeni TSL: „Konstytucja Trzeciego Maja jest aktem, który w naszych dziejach porobiorowych i w sercach narodu upamiętnił się po wieczne czasy złotymi zgłoskami. [...] Z tych tradycji i ideałów poczęło się w roku 1891 Towarzystwo Szkoły Ludowej, dziś największa organizacja oświatowa”, *Polacy!*, GP 1914, nr 18, s. 1. Tarnopolskie koło TSL powstało w 1893 roku, A. Wątor, *Na galicyjskim Podolu. Praca narodowa i oświatowa w relacjach uczestników do roku 1914*, Szczecin 2018, s. 17. TSL od zjazdu w 1902 roku było kontrolowane przez endecję. Przed I wojną światową w Zarządzie Głównym i Radzie Naczelnej organizacji zasiadał Jan Zamorski, A. Wątor, *Narodowa Demokracja...*, s. 34. Tarnopolskie koło TSL rozwinęło największą sieć „punktów bibliotecznych” w całej Galicji, zob. M. Bednarzak-Libera, *Rola książki w działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej (1891–1918). Szkic do dziejów książki w Krakowie*, „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia IV”, Folia 39, 2006, s. 187.

<sup>72</sup> *Kronika*, GP 1905, nr 38, s. 3; *Zjazd delegatów T.S.L.*, GP 1906, nr 37, s. 1; *Kronika*, GP 1907, nr 4, s. 3; *Sejm oświatowy*, GP 1907, nr 33, s. 1.

<sup>73</sup> *Kronika*, GP 1907, nr 30, s. 3.

<sup>74</sup> *Nowy gmach T.S.L.*, GP 1911, nr 10, s. 1. Ciekawostką niech będzie fakt, że wykonawcą pracy przy budowie był Wilhelm Schächter (co spotkało się z zarzutem, że TSL nie wspiera chrześcijan), którego działania były „wprost bez zarzutu”. Takie informacje rzucają ciekawe światło na wzajemne relacje polsko-żydowskie, czy pisząc wręcz: endecko-żydowskie. Np. w 1906 roku odnotowano otwarcie czytelnicy TSL w Tarnopolu, z których jedną przeznaczono dla polskiej ludności żydowskiej (*Nowe czytelnice T.S.L. w Tarnopolu*, GP 1906, nr 49, s. 1). Analiza obrazu relacji polsko-żydowskich w „Głosie Polskim” z pewnością rzuciłaby wiele nowego światła na tę wzbudzającą niemałe emocje kwestię.

<sup>75</sup> *Nowy zastęp pracowników T.S.L.*, GP 1909, nr 24, s. 1; *T.S.L.*, GP 1909, nr 6, s. 1; *Kronika*, GP 1908, nr 26, s. 4; *Z Tow. Szkoły Ludowej*, GP 1908, nr 51, s. 2.



i wiąże się z pozyskaniem miejscowych chłopów dla polskości. Było to o tyle istotne, że bardzo aktywną działalność na tym samym polu prowadzili Rusini (jak pisano ówczesnie)<sup>76</sup>. W tym kontekście nie żalowano słów krytyki dla bierności społecznej, apatii, braku zaangażowania Polaków w działalność społeczną, szczególnie wśród grup lepiej sytuowanych pod względem finansowym. Zwracano uwagę, że Ukraińcy dysponują większą liczbą osób włączonych w swoją pracę narodową. Ubolewano, że pracę wśród ludu polskiego prowadzą nieliczne jednostki<sup>77</sup>. Tego rodzaju artykuły miały na celu większą mobilizację i włączenie się w działalność edukacyjno-oświatową TSL.

Celem TSL była oświata ludu, m.in. poprzez zakładanie szkół. W „Głosie Polskim” można znaleźć informacje na temat funkcjonowania, zakładania, liczebności szkół w Tarnopolu i okolicy. Zamieszczano wiadomości o nowo zakładanych szkołach, o pożytku z dokonywania niezbędnych zakupów przyborów szkolnych w firmach działających w Galicji. Zabiegano, by szkoły nie tylko poprzez język wykładowy były polskie, ale — jak pisano — z ducha. Dlatego tak wielką wagę przywiązywano do historii, nauka której miała obejmować również czasy najnowsze. Jednocześnie stawano w obronie tzw. szkół realnych, które dawały konkretne wykształcenie zawodowe. Zdaniem anonimowego autora istnienie takich szkół przyczyniało się do rozwoju przemysłu i wzrostu gospodarczego. Wzywano do ofiarności i wspierania szkół, pamiętano jednak przy tym o wsparciu finansowym dla szkół polskich na Śląsku. Wsparcie dla młodzieży wielkopolskiej walczącej z germanizacją miało też charakter bardziej symboliczny — przyjęło formę wiecu z rezolucjami poparcia dla walki o polskie prawa narodowe<sup>78</sup>.

Inną instytucją, o której bardzo często pisano w „Głosie Polskim” było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”<sup>79</sup>. Na łamach tygodnika prezentowano sprawozdania z działalności towarzystwa, wspominając przy okazji o jego współpracy z TSL.

<sup>76</sup> *Z niwy włościańskiej*, GP 1908, nr 7, s. 1; *Z niwy włościańskiej II*, GP 1908, nr 8, s. 1; *Z niwy włościańskiej (Dokończenie)*, GP 1908, nr 10, s. 1: „Jesteśmy zagrożeni na każdym kroku w naszym bycie narodowym przez Rusinów”.

<sup>77</sup> *Szerzej i głębiej*, GP 1905, nr 42, s. 1; *Zarząd tarnopol. koła TSL*, GP 1906, nr 47, s. 1; *Idźmy między lud!*, GP 1907, nr 28, s. 1–2; *Szkodliwa apatia*, GP 1908, nr 6, s. 1.

<sup>78</sup> *Szkoły i przemysł krajowy*, GP 1905, nr 36, s. 2; *Unarodowienie naszych szkół*, GP 1906, nr 22, s. 1; K. T., *Unarodowienie naszych szkół*, GP 1906, nr 23, s. 1–2; L.I., *Gimnazjum a szkoła realna*, GP 1906, nr 27, s. 1–2; *Dla dzieci poznańskich*, GP 1907, nr 5, s. 1; *Kronika*, GP 1908, nr 13, s. 3; *Młoda instytucja wychowawcza na kresach*, GP 1911, nr 33, s. 1; *Ratujmy szkoły polskie na kresach!*, GP 1913, nr 39, s. 1; *Brońmy Macierzy Szkolnej!*, GP 1913, nr 45, s. 1; *Do narodu polskiego!*, GP 1914, nr 2, s. 2: „Z prastarej dzielnicy piastowskiej stracone już dla nas znaczne obszary. Śląsk Cieszyński bronił się dotąd wytrwale i ofiarnie, ale oto dziś już i jemu grozi zagłada [...]: polskiej szkoły. [...] Przemoc wydziera nam w Poznańskim ziemię — przemoc oderwała od Królestwa Chełmszczyznę — ale nie przemoc zamknie szkoły polskie na Śląsku: My, naród polski, zamkniemy je sami, jeżeli nie zdobędziemy się na wysiłek i powszechną ofiarnością nie podtrzymamy szkół.”

<sup>79</sup> Gniazdo tarnopolskie utworzono już w 1885 roku, zob. G. Bielec, *Ewolucja programu zawodów w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w latach 1867–1914*, „Prace Naukowe. Kultura Fizyczna” 2003, z. 5, s. 8, przyp. 1.

Wzmiankowano o aktywności „Sokoła”: ćwiczeniach drużyn sokolich, obchodach 50-lecia śmierci Adama Mickiewicza, obchodach upamiętniających uchwalenie Konstytucji 3 Maja. Takie przykłady były liczne. Pisano o potrzebach organizacji — m.in. o konieczności posiadania boiska letniego, co referował sam prezes „Sokoła” Jan Zamorski. W kolejnym roku zakup działki i budowę boiska na niej uznano za najważniejszy dorobek sokoli w 1906 roku. Informowano o kursach organizowanych przez towarzystwo. Wreszcie zachęcano do włączenia się do pracy w szeregach organizacji, co łączono z postawą obywatelską i kształtowaniem pozytywnych cech charakteru, których to przymiotów brakowało Polakom<sup>80</sup>.

W sprawach dotyczących gospodarki informowano przede wszystkim o kółkach rolniczych i ich działalności. Towarzystwo Kółek Rolniczych, istniejące od 1882 roku, prowadziło działalność edukacyjną, zawodową i wychowawczą<sup>81</sup>. W „Głosie Polskim” promowano działalność kółek poprzez regularne informacje nt. zjazdów, spotkań, zebrań rad i posiedzeń tej organizacji. Odnotowywano na przykład udział w tych zgromadzeniach posłów (m.in. Jana Zamorskiego). Zamieszczano informacje o organizowanych wykładach i kursach. Uważano, że dzięki tego rodzaju zabiegom możliwe jest szerzenie i podnoszenie kultury rolniczej. Relacjonowano funkcjonowanie składnicy towarowej w Tarnopolu, zachęcano do dokonywania tam zakupów. Odnotowywano np., że dzięki poparciu posła Rudolfa Galla umożliwiono w tym miejscu nabywanie tytoniu. Przy okazji umieszczania wiadomości o tej instytucji nie ukrywano sprawy wymiany personelu, z kierownikiem sklepu na czele (wymieniając jego nazwisko), który swoim postępowaniem (lekkomyślny, niedokładny, niedbały) przyczynił się do utraty zaufania do składnicy i utraty grona osób kupujących. Niewątpliwie podawanie takich informacji miało charakter piętnujący, ale też edukacyjny i ukazywało, że istnieje kontrola, dzięki której podejmowane są właściwe decyzje w funkcjonowaniu instytucji powiązanej z kółkiem rolniczym. Pisano też o bardziej prozaicznych sprawach: informowano o zgłaszaniu zapotrzebowania na nawozy, czy o tym, że zakopiańskie kółko rolnicze zakupi miód w każdej ilości. Nie brakowało także krytyki wobec bierności, braku zaangażowania w sprawy kółek, czy ogólnie sprawy gospodarcze polskich włościan. Pisano wprost, że przy niskim poziomie bogactwa i uzależnieniu od kapitału

<sup>80</sup> *Ruch towarzystw*, GP 1905, nr 43, s. 3; *Sokół tarnopolski w roku 1905*, GP 1906, nr 12, s. 2; *Walne Zgromadzenie Sokola*, GP 1906, nr 14, s. 1; *Z Sokola*, GP 1906, nr 37, s. 1; *Polskie Tow. gimn. Sokół*, GP 1907, nr 10, s. 1; *Jubileusz Sokola-Macierzy (1867–1907)*, GP 1907, nr 32, s. 1; *Tarnopolski Sokół*, GP 1908, nr 10, s. 1; *Sokół tarnopolski*, GP 1909, nr 14, s. 1; *Do „Sokola”!*, GP 1913, nr 9, s. 1; *Kronika*, GP 1913, nr 34, s. 2.

<sup>81</sup> E. Turczyńska, S. Sroka, *Dzieje oświaty i postępu rolniczego w Małopolsce do uzyskania niepodległości w roku 1918*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2003, nr 3–4, s. 142. I w łonie tej organizacji doszło do rywalizacji między ludowcami a narodowymi demokratami, którzy odnieśli sukces. Od 1905 roku w Zarządzie Głównym organizacji zasiadali Stanisław Głąbiński, Stanisław Grabski i Jan Gwałbert Pawlikowski. Istotne znaczenie odgrywali tarnopolanie: Jan Zamorski i Stanisław Srokowski, A. Wątor, *Narodowa Demokracja...*, s. 35. Tarnopolska filia TKR istniała od 1875 roku, zob. tenże, *Na galicyjskim Podolu...*, s. 24.

obcego, tylko masowe zaangażowanie w działalność kółek rolniczych pozwoli przetrwać największe burze<sup>82</sup>.

Na łamach tygodnika podejmowano także zagadnienie sprzedaży w obce ręce majątków należących do polskich ziemian bądź po prostu parcelacji obszarów dworskich. Ludzi sprzedających określano mianem sprzedawczyków. Zwracano uwagę, że majątek jest zbywany w „zagrożonej okolicy” (powiat zbaraski), mając zapewne na myśli słabnący na danym terenie żywioł polski. Przestrzegano, że w trakcie parcelacji większość ziemi przejmują Rusini i wzywano do obrony ziemi ojczystej. Jako przykład dawano sytuacje niemieckie, gdzie gdy majątek wyszedł z rąk rodziny, to kolejny potomek przy nadarzającej się okazji odzyskiwał go. Ubolewano, że takie sytuacje nie są udziałem Polaków<sup>83</sup>. Niewątpliwie owa dbałość o polski stan posiadania wiązała się z kwestią niepodległości. Redaktorzy pisma wyczulali czytelnika na problem i uświadamił, jak negatywne ta sytuacja może mieć skutki dla polskości.

W tym kontekście należy również wspomnieć o bojkocie towarów pruskich<sup>84</sup>. Wobec nacisku germanizacyjnego, jakiemu byli poddawani Polacy pod zaborem niemieckim, tym co mogli zrobić rodacy na Podolu, było niekupowanie produktów wytwarzanych w Niemczech. Zwracano uwagę na zbytnią wyrozumiałość Polaków i na brak zawziętości i konsekwencji w postępowaniu w kontekście tej sprawy. Podkreślano kwestię solidarności narodowej z Polakami w zaborze niemieckim. Zalecano rezygnację z importu towarów niemieckich na rzecz krajowych, a w skraj-

<sup>82</sup> *Nieco o wiejskich stosunkach gospodarczych*, GP 1905, nr 39, s. 1–2; *Działalność Zarządu powiatowego Kółek rolniczych w Husiatynie*, GP 1906, nr 2, s. 1–2; *Zjazd Kółek Rolniczych*, GP 1906, nr 8, s. 1–2; *Zjazd powiatowy Kółek rolniczych w Husiatynie*, GP 1906, nr 9, s. 2; *Kronika*, GP 1906, nr 11, s. 4; *Z tow. Kółek rolniczych*, GP 1906, nr 16, s. 1; *Kurs weterynaryjno-hodowlany w Tarnopolu*, GP 1906, nr 21, s. 1–2; *Kółka rolnicze na Podolu*, GP 1906, nr 33, s. 1; *Kurs pszczelarski*, GP 1906, nr 51, s. 2; *Jubileusz Kółek rolniczych*, GP 1907, nr 34, s. 1–2; *Towarzystwo Kółek Rolniczych III*, GP 1907, nr 38, s. 1–2; *Z powiatowego Związku Kółek rolniczych*, GP 1908, nr 11, s. 1–2; *X Ogólna Rada Tow. Kółek rolniczych w Przeworsku*, GP 1908, nr 28, s. 2; *Zbyt na miód*, GP 1908, nr 35, s. 5; *Powiatowy zjazd Kółek rolniczych*, GP 1909, nr 1, s. 1–2; *Nowe Kółka rolnicze (Dział gospodarczy)*, GP 1909, nr 9, s. 4; *Kurs dla instruktorów i organizatorów Kółek rolniczych (Dział gospodarczy)*, GP 1909, nr 12, s. 4; *Składnica towarowa Kółek Rolniczych (Dział gospodarczy)*, GP 1909, nr 22, s. 4; *Sklep kółka rolniczego (Dział gospodarczy i ekonomiczny)*, GP 1909, nr 39, s. 4; *Kółka rolnicze (Dział gospodarczy)*, GP 1909, nr 48, s. 6; *Zjazd powiatowy Kółek rolniczych (Dział gospodarczy)*, GP 1909, nr 50, s. 4; *Z Tow. kółek rolniczych (Dział gospodarczy)*, GP 1910, nr 10, s. 6; *Składnica towarowa K.R. (Dział gospodarczy)*, GP 1910, nr 29, s. 3; *Składnica towarowa (Dział gospodarczy)*, GP 1910, nr 49, s. 3; *Kółka rolnicze*, GP 1913, nr 29, s. 1; *Kurs dla instruktorów (Dział gospodarczy)*, GP 1910, nr 35, s. 4; *Kurs rolniczo-hodowlany i weterynaryjny w Złoczowie (Dział gospodarczy)*, GP 1911, nr 9, s. 3; *Sklep kółka rolniczego (Dział gospodarczy)*, GP 1911, nr 11, s. 5; *Zarząd powiatowy kółek rolniczych (Dział gospodarczy)*, GP 1911, nr 17, s. 4; *Rozszerzenie składnicy powiatowej (Dział gospodarczy)*, GP 1911, nr 49, s. 3.

<sup>83</sup> *Nowy sprzedawczyk (Kronika)*, GP 1906, nr 8, s. 2; *Nieproduktywność polska*, GP 1906, nr 45, s. 1; *Parcelacja w Galicji Wschodniej*, GP 1910, nr 17, s. 1.

<sup>84</sup> Np. w 1908 r. do bojkotu włączyło się Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, J. Snopko, *Oblicze ideowo-polityczne „Sokoła” galicyjskiego w latach 1867–1914*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 4, s. 47.

nym przypadku proponowano ich kupno wszędzie indziej, byle nie u Prusaka (jak pisano o Niemcach), którego określano mianem grabieżcy. Na łamach pisma szczegółowo wymieniano towary, które należy bojkotować. Zachęcano do ograniczenia migracji sezonowych do pracy w Niemczech, co mogłoby się dokonać jedynie dzięki temu, że robotnicy rolni pracę znajdują na miejscu. Liczono w ten sposób na poczynienie szkód ekonomicznych rolnictwu niemieckiemu. Gdy pisano o bojkocie, wspomniano w tym kontekście współpracę kupców polskich i żydowskich. Wzmiankowano również o roli kobiet w akcji bojkotowej przed Bożym Narodzeniem w 1908 roku. Tradycyjnie już nie brakowało też słów krytyki wobec postaw Polaków, którzy bojkot ogłoszony po sprawie Wrześni<sup>85</sup> ograniczyli jedynie do słów. Zalecano, by z bojkotem łączyło się nawiązanie stosunków handlowych z polskimi producentami w Wielkopolsce, aby w ten sposób wspierać ich zmagania z niemieczyzną<sup>86</sup>.

W „Głosie Polskim” promowano także istnienie Ligi Pomocy Przemysłowej<sup>87</sup>. Redaktorzy pisma mieli świadomość tego, że Rosja buduje siłę swego przemysłu dzięki cłom ochronnym, a Galicja stanowi rynek zbytu dla produkcji przemysłowej z innych części monarchii habsburskiej. Mimo tego promowano hasła uprzemysłowienia w przekonaniu, że nie dotarło ono jeszcze do wszystkich Polaków i ma w związku z tym szansę na realizację. Powołując się na LPP promowano miejscową wytwórczość przemysłową, upowszechniano informacje o organizowanych kursach, zachęcano Towarzystwo Pomocy Przemysłowej do tworzenia „Kramów Pomocy Przemysłowej”, dzięki którym skromna wytwórczość przemysłu galicyjskiego mogłaby być łatwiej sprzedawana<sup>88</sup>.

Na pograniczu sfery edukacyjno-oświatowej i gospodarczo-ekonomicznej było istnienie szkolnictwa zawodowego. O tym, że było ono dla redakcji ważne, wspo-

<sup>85</sup> Chodziło o wprowadzenie w Poznańskim przymusowej nauki religii w języku niemieckim, czemu sprzeciwiły się w 1901 roku dzieci w miasteczku Września, za co one i ich rodzice zostali ukarani, S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, wyd. 9, Warszawa 1997, s. 398.

<sup>86</sup> Kmita, *Słomiany ogień*, GP 1905, nr 35, s. 1: „Zdawałoby się, że hasło kupujemy tylko swoje towary znajdzie oddźwięk w całym społeczeństwie, jest to rzecz tak prosta i jasna, że nie potrzebujemy wyjaśnień, namów i agitacji. Akcja taka jak dotychczas nie jest wcale groźna, Niemcy się tylko śmieją i drwią”; *Niemieckie kalendarze dla polskiego ludu*, GP 1907, nr 49, s. 1; *Pod rozwagę*, GP 1907, nr 56, s. 1; *Informacje w sprawie bojkotu towarów pruskich (Dział gospodarczy)*, GP 1907, nr 56, s. 4; *Rugujmy towar pruski (Dział gospodarczy)*, GP 1907, nr 57, s. 6; *Skorzystajmy z chwili*, GP 1907, nr 58, s. 2; *Liczba galicyjskich robotników w Niemczech (Dział gospodarczy)*, GP 1908, nr 2, s. 4; *Z działalności tarnopolskiego oddziału Ligi pomocy przemysłowej*, GP 1908, nr 33, s. 1; *Zebrań kobiet w sprawie bojkotu pruskiego*, GP 1908, nr 50, s. 2; *Niemczyzna w kinematografach*, GP 1914, nr 29, s. 2.

<sup>87</sup> Instytucja ta została zapoczątkowana w 1903 roku, a pod wymienioną nazwą funkcjonowała od 1904, D.P. Kruk, *Instytucjonalne formy wspierania rozwoju przemysłu Galicji w dobie autonomii*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2015, nr 6, s. 101.

<sup>88</sup> *Z działalności Ligi Pomocy przem. na kresach*, GP 1906, nr 33, s. 1–2; *Zebrań przemysłowe*, GP 1906, nr 43, s. 1; *Nie potrzeba zagranicznych tabliczek orientacyjnych (Dział gospodarczy)*, GP 1910, nr 9, s. 4; *Kurs robót szmuklerskich i pasmanteryjnych (Dział ekonomiczny)*, GP 1911, nr 12, s. 4; *Zakładanie kramów Pomocy przemysłowej*, GP 1914, nr 25, s. 4–5.

mniano wyżej. W „Głosie Polskim” temu szkolnictwu poświęcano wiele miejsca. Informowano o potrzebie przeprowadzenia kursu młynarskiego i istnienia szkoły młynarskiej, o co kilka lat potem zabiegał poseł Gall, sam właściciel młyna w Tarnopolu. Monitorowano stan liczebny młodzieży w szkołach rzemieślniczych, ubolewając że jest jej tak niewiele. Opisywano bardzo szczegółowo starania związane z powołaniem do życia szkoły ślusarskiej, relacjonując następnie szczegółowo jej funkcjonowanie. Na łamach pisma rozważano zalety szkół handlowych dla rozwoju przemysłu i handlu, ale i ogólnie dla lepszego poziomu życia ludności. Rok później anonimowy autor donosił o powołaniu do życia szkoły handlowej, utworzonej pod auspicjami TSL. Powtórzono przy okazji pogląd o nierozzerwalności handlu i przemysłu<sup>89</sup>.

Na łamach „Głosu Polskiego” wspierano wszelkie inicjatywy gospodarcze, promując je poprzez wyczerpujące i szczegółowe opisywanie ich funkcjonowania. Przybliżono działalność Związku Producentów Mleka, wzmiankując jak nowoczesnym sprzętem dysponuje. Popierano funkcjonowanie spółki rodzin z Isypowiec i Seredyńca, które trudniły się wyplataniem sitowia (wiklinę galicyjską promowano, występując przeciwko sprowadzaniu rogożyny z zagranicy). Tym przedsiębiorczym rodzinom zawiązać spółkę pomógł Jan Zamorski. Informowano o powstaniu filii Towarzystwa chowu drobiu, o konieczności usytuowania Izby Handlowej w Tarnopolu zamiast w Brodach (kwestia ta wracała razem z osobą posła Galla, który się nią zajmował; jemu też powierzano sprawy cierpiących trudności stolarzy i szewców). Promowano nowo powstałą fabrykę wierzchów do obuwia, wytwórczość szwalniczą Ochronki polskiej w Tarnopolu, czy produkcję parkietów w fabryce mebli<sup>90</sup>. Redakcja zachęcała do kupowania miejscowych produktów, wzmacniania rodzimego potencjału gospodarczego, popierania rzemiosła, przemysłu i rozwoju ekonomicznego.

„Głos Polski” był także miejscem, gdzie promowano spółdzielczość. Ubolewano, że ta działalność jest zaniedbana, więc propagowano tę ideę poprzez popularyzację wykładów o tej tematyce. Rodzimą spółdzielczość przeciwstawiano postawom Polaków klasy średniej, którzy posiadającym kapitałem, nie mając pełnej świadomości,

---

<sup>89</sup> *Sprawa szkoły młynarskiej (Dział gospodarczy)*, GP 1907, nr 53, s. 6; *Smutne cyfry*, GP 1908, nr 48; *Kronika; Dział gospodarczy i ekonomiczny*, GP 1909, nr 38, s. 2, 4; *Szkoła ślusarska w Tarnopolu (Dział gospodarczy)*, GP 1909, nr 45, s. 4; *Otwarcie szkoły ślusarskiej w Tarnopolu (Dział gospodarczy)*, GP 1909, nr 46, s. 5; *Szkoła handlowa*, GP 1911, nr 37, s. 3 („Nowoczesny przemysł i handel stały się dźwignią krajów i ich narodów, źródłem ich zamożności, dobrobytu i kultury, zdrowia i wyższej zdolności życiowej”); *Szkoła młynarska w Tarnopolu*, GP 1912, nr 12, s. 2; *Szkoła handlowa T.S.L.*, GP 1912, nr 34.

<sup>90</sup> *Związek producentów mleka w Tarnopolu*, GP 1906, nr 34, s. 1–2; *Nowa spółka przemysłowa*, GP 1906, nr 41, s. 2; *Sekcja chowu drobiu w Tarnopolu*, GP 1907, s. 2; *W sprawie Izby handlowej*, GP 1907, nr 46, s. 1–2; *W sprawie kultury wikliny (Dział gospodarczy)*, GP 1908, nr 7, s. 4; *W sprawie Izby handlowej*, GP 1908, nr 20, s. 1; *Posel Gall i sprawy przemysłowe*, GP 1908, nr 37, s. 1; *Fabryka wierzchów do obuwia (Dział ekonomiczny)*, GP 1912, nr 3, s. 4; *Przemysł domowy w ochronce polskiej (Dział ekonomiczny)*, GP 1912, nr 8, s. 4; *Fabryka parkietów w Tarnopolu (Dział ekonomiczny)*, GP 1912, nr 48, s. 5.

wspierali obcy przemysł i handel<sup>91</sup>. W piśmie promowano także aktywizację kobiet. Krytycznie pisano o niewielkim zaangażowaniu pań w życie społeczne, piętnując ich bierność, wynikającą z braku programu, organizacji, wybitnych jednostek. Informowano o otwarciu czytelni TSL dla kobiet (na uroczystości był obecny poseł Zamorski i wygłosił okolicznościowe przemówienie), apelowano o angażowanie kobiet na wsi, co mogło pozytywnie wpływać na postawy młodego pokolenia<sup>92</sup>.

### Uwagi końcowe

W publicystyce „Głosu Polskiego” pojęcie niepodległości było obecne na łamach, ale pojawiało się ono najczęściej w kontekście historyczno-religijnym. Nie propagowano go jako jakiegoś postulatu politycznego, a raczej miało ono charakter wspominkowy. Publicyści pisma, traktując niepodległość jako cel wystąpienia zbrojnych w przeszłości i działalności patriotów polskich, akcentowali konieczność pracy i rozwoju narodowego. Sama niepodległość, ważny cel i element tożsamości, przedstawiana była w perspektywie przyszłościowej mgliście, bez dokładnego precyzowania sposobów jej osiągnięcia i szczegółowego charakteru. O wiele więcej miejsca poświęcono sprawom związanym z oświatą i gospodarką. Było to związane z faktem, iż redaktorzy tygodnika mieli świadomość, że bez wykształconego społeczeństwa, bez rozwiniętego rzemiosła, przemysłu, bez stojącego na wysokim poziomie rolnictwa — niemożliwe będzie uzyskanie niepodległości. Stąd te zagadnienia były ciągle poruszane, a czytelnicy mobilizowani do zajmowania pozytywnych postaw i wykorzeniania wad narodowych.

Analiza pisma unaoczniała też, że zawartość „Głosu Polskiego” to doskonałe źródło do badań nad życiem kulturalnym, społecznym, edukacyjnym, gospodarczym i politycznym Polaków na Tarnopolszczyźnie na początku XX wieku. To również źródło do badań nad relacjami polsko-żydowskimi czy polsko-ukraińskimi. Podjęte dociekania na tym polu mogą przynieść ciekawe i zaskakujące efekty.

### Bibliografia

#### Prasa

„Głos Polski” 1904–1914

<sup>91</sup> *Organizacja handlu współdzielczego*, GP 1909, nr 50, s. 1; *Wykład o współdzielczości (Dział gospodarczy)*, GP 1911, nr 48, s. 4; *Z niwy gospodarczej*, GP 1913, nr 5, s. 2.

<sup>92</sup> *Kilka słów o pracy kobiet*, GP 1908, nr 44, s. 2 (s. 3: „Jeśli kobiety pragną równych praw niechże na równi z mężczyznami garną się do pełnienia obowiązków”); *Czytelnia dla kobiet w Romanówce*, GP 1909, nr 17, s. 1; *Przemiany na wsi kresowej*, GP 1913, nr 20, s. 1–2.

## Opracowania

- Dawidowicz A., *Rola prasy w rozwoju Narodowej Demokracji (1893–1939)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016.
- Jakubowska U., *Prasa narodowej demokracji w dobie zaborów*, Warszawa – Łódź 1988.
- Jarowiecki J., *Prasa lwowska w sobie popowstaniowej*, [w:] *Kraków – Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 3, red. J. Jarowiecki, Kraków 1996.
- Jarowiecki J., *Prasa ugrupowań politycznych we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej (1867–1918)*, [w:] *Kraków – Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001.
- Kilian S., *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*, Kraków 1997.
- Kozieńko T., *Oblicze ideowo-polityczne „Przeglądu Wszepolskiego” 1922–1926*, [w:] *Prasa narodowej demokracji 1886–1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010.
- Kulak T., *Konstytucja 3 Maja w ideologii i praktyce politycznej Narodowej Demokracji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 1502, Historia, CX, 1993.
- Kulak T., *Tadeusz Kościuszko w ideologii i politycznym oddziaływaniu obozu narodowego*, [w:] *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik. Historia i tradycja*, red. T. Kulak, M. Frančić, Kraków 1996.
- Lubczyńska A., *Działalność wydawnicza Narodowej Demokracji w Galicji w dobie autonomii (1892–1914)*, Pruszcz Gdański 2016.
- Maj E., *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, Lublin 2010.
- Maj E., *Powstaniec czy polski self-made man. Definiowanie drogi do niepodległości w myśli politycznej Narodowej Demokracji*, [w:] *„Pieńko i niebo Polaków”. Powstania narodowe, bunty i rewolucje. Inspiracje — kontynuacje — spory — pamięć*, red. T. Sikorski, M. Śliwa, A. Wątor, Kraków 2014.
- Myśliński J., *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976.
- Myśliński J., *Studia nad polską prasą społeczno-polityczną w Zachodniej Galicji 1905–1914*, Warszawa 1970.
- Nicieja S.S., *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 1: *Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Brzeżany, Borysław, Opole* 2012.
- Szablicka-Żak J., Janik M., *Nauczyciel, żołnierz, polityk...*, *różne oblicza Jana Zamorskiego*, „Gronie: historia — kultura — sztuka” 2010, nr 9.
- Wapiński R., *Sejm Czteroletni i Konstytucja 3 Maja w endeckiej myśli politycznej*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991.
- Wątor A., *Na galicyjskim Podolu. Praca narodowa i oświatowa w relacjach uczestników do roku 1914*, Szczecin 2018.
- Wątor A., *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002.
- Wątor A., *Słownik działaczy Narodowej Demokracji w Galicji*, Szczecin 2008.
- Werner M., *Powstanie styczniowe w opinii liderów Narodowej Demokracji do 1914 roku*, „Studia Historyczne” 2014, z. 3 (227).